

Diagnosta nie ma możliwości wykluczyć niesprawnego auta? [FILM]

data aktualizacji: 2018.12.27



Co dokładnie działo się z samochodem pięć sekund przed wypadkiem? Jak zachowywał się kierowca, jak zachowywał się samochód, jakie kontrolki wyświetlały się na liczniku, czy auto przed zderzeniem było w pełni sprawne? To wszystko (w nowszych samochodach) można dokładnie sprawdzić. I takie rzeczy na zlecenie policji, prokuratury, sądów, ale też ubezpieczycieli, robi Biuro Ekspertyz Technicznych i Szkoleń Betis z Radomia. Wyniki mogą zaskakiwać.

Eksperci BETIS wyliczyli, że co najmniej 2% przebadanych wypadków było spowodowanych niesprawnością techniczną samochodów. Natomiast 17% wszystkich pojazdów uczestniczących w kolizjach było niesprawnych technicznie. Czy doszłoby do wypadku, gdyby były sprawne? A może skutki (na życiu, zdrowiu i mieniu) byłyby bez porównania mniejsze? Tego już nigdy się nie dowiemy. Tymczasem według oficjalnych danych Komendy Głównej Policji, zaledwie 0,12% wypadków jest spowodowanych niesprawnością techniczną pojazdu. Jakże zróżnicowane to statystyki! Prosty przykład - samochód przechodzi w tryb awaryjny i traci moc. Dzieje się to w trakcie wyprzedzania. Auto by uniknąć czołowego zderzenia zjeżdża do rowu. Winny jest kierowca czy samochód?

- Dzieje się tak m.in. dlatego, że diagnosta na Stacji Kontroli Pojazdów nie ma możliwości wykluczyć z ruchu drogowego samochodu niesprawnego technicznie - mówi w rozmowie z nami dr inż. Sławomir Olszowski, przewodniczący Krajowej Sekcji Samochodowej SITK RP, członek komisji egzaminacyjnej rzeczoznawców samochodowych.

Badanie przeprowadzone przez ekspertów BETIS pokazały takie przypadki, gdzie nieskalibrowane radary w samochodzie nie uruchomiły awaryjnego hamowania pojazdu. Były dwa takie wypadki. W pierwszym zginęły trzy osoby, w drugim dwie. Gdyby radary były skalibrowane, być może samochód zacząłby hamować wcześniej. Być może ...

Źródło: